GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 128. — W Srodę dnia 5. Czerwca 1833.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 31. Maja.

W następującą niedzielę, Towarzystwo dobroczynności o godzinie 12. w południe, odbędzie w swym domu na Krakowskiém Przedmieściu publiczne posiedzenie, na którém zda sprawę z trzechletnich swych działań.

Rossya.

Z Petersburga, d. 11. (25.) Maja.

Ruski Inwalid ogłasza następujące wiadomości otrzymane z obozu pod Chunkiar Iskelessi:

„Przybyły dnia 15. Kwietnia do zatoki Konstantynopolitańskiéj, pod wodzą Gen. Porucznika Otroszczenko, drugi oddział lądowego wojska, składający się, jak wiadomo, z 2giéj brygady 26téj dywizyi pieszéj i jednéj lekkiéj roty artyleryi, z najżywszą dla rządu tureckiego radością, tegoż dnia wysadzonym został na brzeg i następnie wprowadzonym do wspólnego obozu.

„Oddział ten spotkanym był na brzegu przez Gen. Adjutanta Sułtana Muszir-Achmed Baszę, który w imieniu J. C. Mści witał wojsko w najczulszych wyrazach. Tymczasem Głównodowodzący Seraskier Chozrew Basza z najgorliwszą czynnością przedsiębrał wszystkie środki dla dostarczenia nowo przybyłym wojskom tychże wygód, których używają ich towarzysze. Od Sułtana ofiarowano im w darze znaczną ilość wołów i baranów; oficerowie opatrzeni zostali w konie z własnych stad jego, obozy zaś pułkowe w konie pociągowe i muły.

Wojska gwardyi Sułtana rozłożone w jednym z naszemi obozie, często bywają oglądane przez Gen. Porucznika Murawiew. Na żądanie J. C. Mci w wojskach tych, we wszystkiém co się ściąga do służby wojskowéj, wprowadzony został porządek zachowywany w wojsku rossyjskiém; między innemi opatrzeni oni zostali w formy naszych obozowych wojennych raportów, i według nich przedstawiają codziennie raporty w języku tureckim Gen. Porucznikowi Murawiew. Dobre porozumienie pomiędzy naszemi a tureckiemi wojskami, codziennie bardziéj się utwierdza.

„Od czasu ostatnich doniesień, w oddziale naszym liczba chorych nieco się zwiększyła. Chorują w nim najwięcéj z przeziębienia, na febry, które wszakże łatwo się leczą. Śmiertelność w wojsku nader jest małoznaczną: od czasu przybycia do zatoki Konstantynopolitańskiéj po 12. Kwietnia umarło tylko dwóch ludzi. W świeżo przybyłym oddziale chorych bardzo jest mało.

„Podług nowszych wiadomości z tegoż obozu, po wylądowaniu drugiego oddziału wojsk naszych, przybyłego w dn. 12. Kwietnia, Sułtan oświadczył życzenie obejrzenia obu oddziałów razem. Na ten koniec, dla naradzenia się z Gen. Porucznikiem Murawiew względem porządku wojskowego okazu, przysłany został do obozu Gen. Adjutant Achmed Muszir Basza, a dn. 15. Kwietnia miał też miejsce i sam zapowiedziany przegląd. O godzinie 1. po południu, Sułtan przybył na łódce do przystani. Kiedy J. S. Mść zrównał się ze stojącą przy niéj fregatą „Sztandar“, okręt ten powitał go 21 wystrzałami—majtkowie stali na linach i poprzecznych masztach i krzyczeli „hurrah!“ a przy wysiadaniu Sułtana na brzeg, tyleż razy dała z dział ognia artylerya polna. Na przystani J. S. Mość spotkał Głównodowodzący Seraskier-Basza, Gen. Adjutant Achmed-Muszir Basza i Kapitan Basza Tahir Basza z wielu innymi urzędnikami Porty; z naszéj zaś strony przyjmował go Poseł Rz. R. Stanu Butieniew; obecni téż byli wszyscy Admirałowie, dowódzcy okrętów i inni, niezajęci służbą oficerowie.

„Sułtan, w mundurze huzarskim, przy pałaszu i w czerwonéj czapce, wsiadł na bogato przybranego konia i w towarzystwie wszystkich wymienionych osób podjechał ku wojskom, gdzie Gen. Porucznik Murawiew, spotkawszy J. S. Mość wręczył mu notę w języku tureckim o liczbie wojsk i rysowany plan popisu. Przyjąwszy te papiery Sułtan pojechał wzdłuż szeregów.

„W linii wojska, oprócz całego lądowego oddziału, znajdowały się dwa bataliony osad okrętowych, a z wojsk tureckich: batalion gwardyi, 7 szwadronów lekkokonnych i artylerya przy sześciu działach. Sułtan, przejéżdżając się przed wojskami pozdrowił je w ruskim języku, (*) lecz głos jego tłumiony był nieprzerwaném „hurrah!“ które mu ciągle towarzyszyło. J. S. Mość rzekł, iż chciałby każdego z osobna powitać, lecz, że za okrzykiem żołnierzy głosu jego nie słychać. Gdy Gen. Porucznik Murawiew odrzekł na to, że okrzyki te pochodzą z serca i są wyrazem radości z oglądania J. S. Mci, ten z zapałem oświadczył, jak mu miło widzieć podobne usposobienie wojsk Cesarza, tak po przyjacielsku go wspierającego.

„Po objechaniu wszystkich linii, Sułtan zatrzymał się naprzeciw swego kiosku, zbudowanego w dolinie. Wojska przeciągały ceremonialnym marszem plutonami i kolumnami. Potém Sułtan raz jeszcze objechał stojące już wojska, i wrócił do kiosku, gdzie przyjmował rotę przysłaną na wartę, tudzież ordynansów i posłańców od wszystkich pułków i komend, które były na popisie. W ich liczbie stawiono przed nim kilku tureckich żołnierzy, którym mundury, podług tureckiego wzoru, robili, na żądanie Sułtana, pułkowi krawcy ruscy. Tu téż Gen. Porucznik Murawiew wręczył mu plan obozu, z oznaczeniem wojsk, co mu się wielce podobało. Potém, rozkazawszy rozpuścić wojska, które tymczasem były się uszykowały w trójkąt naprzeciw kiosku, Sułtan udał się do bocznéj komnaty, skąd, po kilku minutach wyszedł przebrany w inną, nakształt kozackiéj, odzież, przy szpadzie; podano mu nowego konia, na którym odjechał na przystań, obiecując, po nadchodzących świętach Bajramu, odwiedzić téż i flotę. Wsiadłszy do łodzi, Sułtan zaczął natychmiast przeglądać podane mu plany. Przy odjeździe pożegnano go również 21 wystrzałami z brzegu, które powtórzyła fregata, kiedy ją wymijał.

„Przez cały czas bawienia Sułtana wpośród wojsk rossyjskich, obchodzenie się jego było nadzwyczaj uprzejme. Był zadowolony, wesoły i nader na wszystko baczny; rozpytywał się o głównych dowódzców wojsk, utrzymywaniu i żywieniu żołnierzy, i z wielką pieczą troszczył się o chorych; nakazawszy tuż na miejscu spełnienie żądania Gen. Porucznika Murawiew, który chciał, aby mu dano starą fregatę dla urządzenia na niéj nowego lazaretu, nieodbicie potrzebnego z powodu przybycia 2go oddziału wojsk lądowych. Sułtan oświadczył gotowość przeznaczyć na ten cel, w razie potrzeby, miasto fregaty okręt, który z równąż ochotą i w równie prędkim czasie każe przygotować ku wygodzie chorych.

„Na wspomnionym popisie znajdowali się, w liczbie widzów: Minister austryacki, Posłowie pruski i duński, Konsulowie zagraniczni i liczni urzędnicy wszystkich Poselstw, bawiących w Konstantynopolu.

„Przysłane do obozu rossyjskiego na popis cztery działa z artyleryi gwardyi tureckiéj, pozostały w nim przy oddziale, wraz z dwoma dawniéj znajdującemi się.

„Wojska tego oddziału stałą swoją gorliwością, dobrém prowadzeniem się i ścisłą karnością, zasłużyły na szczególną u naszéj zwierzchności wojskowéj pochwałę. Gen. Porucznik Murawiew wynurzył im swe podziękowanie w nader pochlebnym rozkazie dziennym w dn. 12. Kwietnia danym w obozie. Ten rozkaz, ciekawy pomnik zdarzenia dotąd niewidzianego, posłany był przez Generała Murawiewa

---

*) Dniem przedtém słowa tego powitania, były zakomunikowane Achmed-Muszir-Baszy na jego prośbę, który je sobie zapisał, równie jak i innych kilka słów, któremi J. S. M. dziękował wojsku po odbytym popisie.

do Achmed-Muszir-Baszy, którego niezmordowanym zabiegom i troskliwości, jako Głównego Naczelnika gwardyi regularnéj tureckiéj, słusznie należy przypisać stan jéj pożądany.

„Febry z przeziębienia nie ustają w naszym oddziale. Liczba chorych nieco się powiększyła, lecz natomiast w przeciągu tygodnia od 10. po 18. Kwietnia, wyzdrowiała znaczna ich liczba; umarło zaś trzech tylko.“

W tymże Ruskim Inwalidzie czytamy: „Znajdujący się w Wiatce, jako jeńce z byłéj armii polskiéj, oficerowie wyższego i niższego stopnia, którym tameczny Gubernator cywilny objawił na pierwszy dzień Wielkiéjnocy najłaskawiéj od N. Cesarza Jmci użyczone przebaczenie, wraz z pozwoleniem powrócenia do rodziny, przyjęli tę łaskę Pańską z uczuciem najżywszéj radości i wdzięczności dla Tronu. Wszyscy na pierwszy dzień świąt, z własnéj woli zgromadzili się do tamecznego katedralnego soboru na liturgią, nazajutrz zaś, dn. 3 Kwietnia, na jednomyślne ich żądanie, odprawiono uroczyste nabożeństwo za zdrowie i długie lata N. Cesarza i Króla i całéj Najjaśniejszéj Jego rodziny. Podczas tych modłów, na obliczach wielu z pomiędzy nich, widać było łzy serdecznego rozrzewnienia; po skończonych zaś obrzędach, Protojerej soboru Azaryusz miał stósowną do przedmiotu mowę, pełną świętéj prawdy i mocy, o niezachwianém ustaleniu i utrzymaniu bratniéj miłości pomiędzy dwoma narodami słowiańskiego plemienia.“

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 26. Maja.

Polakom, chcącym uchodzić do Belgii, cztery miasta, t. j. Ypern, Huy, Nieuport i Ostende przeznaczono jako depoty i uchwalono dla nich, równie jak we Francyi, miesięczne wsparcie po 45 franków.

W Dixmudie, niedaleko Ypern, gdzie Król wracając do tutejszéj stolicy, bawił pół godziny u tamecznego Burmistrza, przedstawiono Monarsze starca, mającego 102 lat i będącego w czerstwém zdrowiu. Przemówił on do Króla językiem flamandzkim, i życzył mu, aby tak długo żył, jak on. Rozczulony Monarcha ścisnął starca za rękę.

Dziennik Independant donosi, iż sprawujący interesa belgijskie przy rządzie Zjednoczonych Stanów północnéj Ameryki, zawarł z tymże rządem traktat handlowy.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 24. Maja.

Wczoraj przepędził Hr. Pozzo di Borgo cały wieczór w Neuilly u Króla. Ministrowie odbywali obrady w oddzielnym salonie. Oświadczenia między N. Panem i Posłem rossyjskim dotyczyły się spraw Wschodnich i tak się przedłużyły, że Ministrowie końca ich doczekać się nie mogli. Dzisiaj przed południem doręczył Hr. Pozzo di Borgo Xięciu Broglie memoryał dworu swego o sprawie wymienionéj.

Pana Merilhou zwołano wczoraj nagle do Neuilly; opierają na tém ponowioną wieść, iż przeznaczony aby nastąpić w miejsce Pana Barthe i zostać Ministrem sprawiedliwości. (?)

Już przed kilku tygodniami wybuchły rozruchy między robotnikami w kopalniach węgli kamiennych w Anzin; zdawało się, że już były uśmierzone. Teraz wszelako donoszą nam, że ci niespokojni robotnicy także swoich kolegów w Fresnes, St. Waast, Vieux-Condé i w innych miejscach podburzyli, tak dalece, że ci podobnie więcéj pracować nie chcą. Pan Józef Périer wyjechał przeto z Paryża do Anzin, będąc jednym z najgłówniejszych właścicieli kopalni tamecznych; przygotował on już sobie wszelkie środki zaradzcze w Paryżu, aby krnąbrnych robotników przywieść do posłuszeństwa. Ministrowie spraw wewnętrznych, wojny i sprawiedliwości, odbyli zgromadzenie, na którém postanowiono wyprawić oddziały wojsk do zagrożonych okolic. Minister sprawiedliwości wysłał także w assystencyi dla Prefekta, urzędnika z nadzwyczajném pełnomocnictwem.

Wczoraj z przyczyny gryppy opera komiczna i teatr des Variétes nie dawały żadnych reprezentacyi.

W wczorajszym numerze Monitora umieszczone jest przełożenie Ministra Skarbu do Monarchy, i w skutku tego wydane postanowienie Królewskie mianujące Kommissyą złożoną z 14 Deputowanych, członków Rady handlowéj, posiadaczów fabryk, kupców i Dyrektorów administracyi podatków stałych, do rozstrząśnienia nowego projektu do prawa względem opłaty za patenta.

Adjutant Królewski, Hr. Houdetot, wyjechał stąd w szczególném zleceniu do zachodnich departamentów. Domyślają się, iż mu polecono uczynić przysposobienia do podróży, którą Monarcha ma przedsięwziąść do wspomnionych departamentów.

Dziennik Temps twierdzi, iż Ministeryum zamyśla rozwiązać Izbę Deputowanych, lecz dopiero w Październiku.

Onegdaj wyszedł tu pierwszy Ner dziennika Polyglote wydawanego w językach: dawno- i nowo-greckim, niemieckim, angielskim, włoskim i francuzkim. Między innemi artykułami tego Nru znajduje się pięć mów, mianych przy

grobie zmarłego niedawno P. Koray, a umieszczonych w wymienionych językach.

Z dnia 26. Maja.

(*Najnowsze wiadomości.*) — Hr. Lucchesi-Palli został wczoraj przez Xięcia Broglie przedstawiony N. Panu w Neuilly, i uda się podobno niezwłocznie do Blaye.

Rozmaite wiadomości.

W Gazecie Frankfurtskiéj *Ober-Post-Amts Zeitung* czytamy pismo dyplomata pewnego, twierdzącego, że znajomy obecnie Hr. Lucchesi-Palli ciągle od lat kilku przebywał w Hadze, i że ani w Wandei, ani w Maffie noga jego nie postała. Ponieważ zaś Xiężna Berry w Hadze, ile nam wiadomo, się nie bawiła, azatém — —

Zeszyt drugi Czasopisma naukowego za r. 1833. od zakładu narod. imien. Ossolińskich wydawanego, już wyszedł z druku i zawiera następujące rzeczy: 1) Dzieje wieku i panowania Zygmunta I. z rękopismu J. M. Ossolińskiego; wstępu księga druga (ciąg dalszy). 2) O niektórych chorobach rośliny zboża i nasienia jego (dokończenie). 3) Niektóre postrzeżenia i uwagi estetyczne z przyczyny wyszłego dzieła pod tytułem: „Pisma Antoniego Hr. Karśnickiego (dokończenie). 4) Czasopismo czeskie 1832. r. 5) Ekonomia narodowa. 6) Początek pieśni o wyprawie Igora Swiatosławicza przeciw Połowcom. Przekł. Luc. Siemińskiego. 7) Wiadomość o Zborowie (ciąg dalszy). (Do tego zeszytu dołączono 8my ark. katech. poddan. galicyjs.)

(Rozm. Lwowsk.)

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy na wniosek jednego z wierzycieli realnych nad przyszłą summą szacunkową w powiecie Krobskim położonych, Wmu Rajmundowi Bronikowskiemu należących dóbr szlacheckich Czestram, czyli Golejewko, wraz z przyległościami, z dniem dzisiejszym proces likwidacyjny otworzonym został, przeto wszyscy niewiadomi wierzyciele realni, którzy do pomienionych dóbr lub tychże przyszłéj summy szacunkowéj, jakiekolwiek pretensye mieć mniemają, niniejszém się wzywają, aby pretensye takowe w przeciągu 3ch miesięcy, najdaléj zaś w terminie

na dzień 8. Lipca 1833.

przed delegowanym Wnym Baronem Richthofen Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego wyznaczonym, w tutejszém pomieszkaniu sądowém podali i udowodnili, pod tym rygorem: że niezgłaszający się z ich pretensyami prekludowani będą i im w téj mierze wieczne milczenie, tak względnie nabywcy rzeczonych dóbr, jakoteż i wierzycieli, pomiędzy których summa szacunkowa podzielona będzie, nakazaném zostanie.

Ci, którzy przez pełnomocnika zastąpić się dać chcą, mogą się do tutejszych Kommissarzy sprawiedliwości: Salbach, Mittelstaedt, Lauber, Fiedler i Douglas udać.

Wschowa, dnia 25. Lutego 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Panna Paulina Lewy w assystencyi jéj ojca Rafaela Lewy i kupiec Herrmann Rochocz, oboje w Grodzisku, wyłączyli między sobą, przed wnijściem w małżeństwo, w moc na dniu 29. Marca r. b. sądownie zdziałanego układu, wspólność majątku i dorobku.

Buk, dnia 1. Kwietnia 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoju.

Aukcya książek.

W dniu 1. Lipca r. b. i dni następnych, zawsze od godziny 9. do 12., sprzedawać będę w bibliotece JW. Hrabi Raczyńskiego w Poznaniu na placu Wilhelma, drogą publicznéj licytacyi, znaczną ilość książek w języku niemieckim, polskim, łacińskim, francuzkim, angielskim i włoskim. Katalog może codziennie od godziny 5. do 7. wieczornéj w bibliotece Raczyńskich być przejrzanym.

Poznań, dnia 2. Czerwca 1833.

Castner,
Król. Kommissarz aukcyjny.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 30 *Maja* 1833.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	15	—	i	1	12	6
Zyto . . .	1	4	—	-	—	—	—
Jęczmień wielki	—	26	3	-	—	25	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	23	9	-	—	18	9
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	1	27	6	i	1	20	—
Zyto . . .	1	8	9	-	1	5	—
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	22	6	-	—	—	—
Groch . . .	1	10	—	-	—	—	—
Kopa słomy .	7	10	—	-	6	—	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—